

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Wzrost, roczna, półroczna, kwartalna. Rows include Wzrost, W Austro-Węgrzech, W Państwie Niemieckim, W innych państwach.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadawać wpłat do Administracji „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcja: ul. Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla zamówień zamiejscowych 1572.

W Łwowie sprzedawano numerów po 12 hal. w Biurze ogłoszeń S. Sokółowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludwika 9. Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA

REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracja „Nowej Reformy“ — Główna trafikowa w Ryńku — Agencja J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Szczęśliwa 9; Biuro dzienników M. Hopysoya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowa prenumerata i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokółowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmid (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukas Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Sehalck (Wollzeile). — W Paryżu Société Matuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmują Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobny piśmie (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabularny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratów.

Kuropatka.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Berlin, 2 października.

„Tägliche Rundschau“ donosi z Petersburga: Kuropatka nie przyjął ofiarowanej mu komendy korpusu; prawdopodobnie w centrum pod generałem Eversem obejmie obronę Petersburga.

Zmiana w naczelnej komendzie włoskiej.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Monachium, 2 października.

„Augsburger Abendzeitung“ donosi: Włoski ambasador w Petersburgu zapowiada, że w naczelnej komendzie włoskiej nastąpi zmiana. Cadorna ustępuje, następującą jego będzie Porro.

Giolitti o położeniu obecnym.

Monachium, 2 października.

„Augsburger Volkszeitung“ przynosi następujące uwagi, które poczynił Giolitti wobec kierownika pewnego wielkiego towarzystwa żegluga:

„Jest wątpliwym, czy ta wojna rozstrzygnie się na placu boju. Ani zwycięży, ani zwyciężeni nie posuną się do ostateczności. W obecnym położeniu politycznym jest wykluczone, ażeby ugrupowanie się mocarstw po wojnie pozostało takie samo. Z nieprzyjaciół staną się jedni przyjaciółmi, drudzy z przyjaciół nieprzyjaciółmi. To nowe polityczne ugrupowanie się, które już może w czasie wojny przyjść do skutku, położy może wcześniejszy kres wojnie. Dużo będzie zależę od ugrupowania się państw na Bałkanie. Rozgrywa się partya szachów. Przy ważnej grze partya może trwać bardzo długo, ale jedno fałszywe posunięcie może nadzwyczajnie szybko i bez ratunku zgubić gracza. Mam odczucie, jak gdyby jedna z grup mocarstw uczyniła fałszywe posunięcie“.

Niemieckie łodzie podwodne kolo Krymu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Sztokholm, 2 października.

„Nowoje Wremia“ donosi z Odessy: Dwie niemieckie łodzie podwodne wynurzyły się kolo półwyspu krymskiego, ostrzeliwały kilka nadbrzeżnych miejscowości i zniszczyły wiele łodzi rybackich.

Wyprawa czwórporozumienia na Salonikę.

Genewa, 2 października.

Prasa paryska żywo omawia kwestję, czy Grecya wśród wszelkich okoliczności i bezwarunkowo pozwoli na wyładowanie wojsk czwórporozumienia w Salonice i na dalszy pochód przez terytorium greckie. „Temps“ i „Petit Parisien“ odpowiadają twierdząco na to pytanie i sądzą, że należy bez zwłoki wyzyskać czas do drugiego tygodnia bieżącego miesiąca, to jest do terminu, wyznaczono w Sofii dla wkroczenia przez wojska bułgarskie do Serbii. W takim razie mogą Bułgarzy przecięć koloj pod Gewgeli, odciąć Serbie od Grecyi i świata i zagrozić Salonice. Wobec tego powinna Grecya czemprędzej stanąć po stronie czwórporozumienia.

Departament wojskowy N. K. N.

(Korespondencja „Nowej Reformy“.)

Piotrków, 28 września.

W Piotrkowie pozostanie niebawem tylko Departament Wojskowy N. K. N., którego działalności poświęcamy niniejszą korespondencję.

Jako twór obywatelski, powołany do życia w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 roku, jest Departament Wojskowy naturalnym łącznikiem i pośrednikiem między legionami a narodem, oraz organizatorem wszystkich nowych formacji legionowych. Bez istnienia Departamentu Wojskowego, nie podobnaby było wyobrazić sobie kontynuowania różnorodnych zadań organizacyjno-agitacyjnych, ewidencyjnych, zapomogowych, różnego rodzaju prac narodowo-społecznych, niezwykle ważnych dla idei legionowej i dla przyszłości polskiego narodu.

Departament Wojskowy dzieli się na kilka oddziałów, w których — wobec znacznego uszczuplenia sił — panuje przeciętne prac. Funkcjonariusze Departamentu niejednokrotnie wyznaczony czas służbowy spełniać muszą swoje obowiązki. A obowiązki te powiększają się w miarę, jak zwiększa się liczba legionistów.

Szefem Departamentu od samego początku jego istnienia jest podpułkownik legionów Władysław Sikorski, człowiek nieugięty, niezmordowany w pracy, bystry, umiejący stawieć zwycięsko czoło wszystkim burzom, których już tyle przeciągnęło ponad legionami i wy-

trwać w równowadze na twardym posterunku

Nie upada nigdy podpułkownik Sikorski na duchu, ale zawsze z wiarą niezłamaną w słuszność idei, kroczy po obranej w zaraniu swych lat drodze walki z największym wrogiem polskiego narodu. Naczelny Komitet Narodowy trafny uczynił wybór, powołując podpułkownika Sikorskiego na odpowiedzialne stanowisko szefa Departamentu Wojskowego. — Kilkaście miesięcy pracy nierazko wśród rozpalonych warunków, zjednało podpułk. Sikorskiemu powszechne uznanie, miłość i przywiązanie legionistów, częste ze strony społeczeństwa.

Fakt, iż podpułkownik Sikorski nieprzerwanie stoi na czelu Departamentu, wyszedł sprawie na korzyść, ponieważ nikt tak nie zna wszystkich tajników i zagadnień, z Departamentu i legionami związanych, jak właśnie szanowny podpułkownik. Kierownikiem kancelaryi wojskowej Departamentu — jest porucznik Alfred Biłyk, Piłsudczyk, który odbył kilkumiesięczną kampanię i pozyskał w niej sławę dobrego i odważnego oficera.

Przez swoją znajomość przedmiotu stał się por. Biłyk cenionym referentem, a przez swój takt i miłe obejście pozyskał sobie liczne sympaty.

Obok kancelaryi wojskowej — jednym z najważniejszych oddziałów Departamentu jest biuro werbunkowe, kierowane przez T. Filipowicza i P. Góreckiego.

Placówki werbunkowe mają duże znaczenie narodowe. Wszędzie organizują one patriotyczne obchody rocznic narodowych, które wpływają silnie na pokrzepienie zniekażonej długą niewolą ludności Królestwa. Staraniem placówek odbyły się obchody Kościuszkowskie. 3 maja, oraz w rocznicę 6 i 16 sierpnia.

Oddziały Departamentu: ewidencyjny i zapomogowy — mają również bardzo wiele pracy. Oddział ewidencyjny, kierowany przez prof. Kazimierza Kostynowicza, prowadzi listy strat legionistów, utrzymuje przegląd wszystkich żołnierzy legionowych, odpowiada na liczne zapytania społeczeństwa, dotyczące losu poszczególnych ochotników polskich. Oddział ewidencyjny daje wreszcie poświadczenie przynależności do legionów i co podnieść należy, gromadzi i przechowuje pamiątki po zabitych legionistach. Oddział zapomogowy wspiera pieniężnie działające w Królestwie Ligi Kobiet, a w nagłych wypadkach wypłaca zasiłki dla rodzin legionistów.

Lekarze Departamentu Wojskowego czynni są przy komisji poborowej i szpitalnictwie legionowym, istniejącym w Piotrkowie (z funduszy N. K. N. powstała tu lecznica dla ludności cywilnej). Szczególnie żywą działalność rozwija lekarka pani dr Światłowska, która przy pomocy Ligi Kobiet i poparciu kierownika oddziału kasowego Dep. Wojsk. p. Soltysa, powołała w Piotrkowie do życia przytułek dla dzieci legionistów. Przytułek wkrótce napelnił się biednymi malcami.

Departament Wojskowy opiekuje się również intendaturą.

Warsztaty kierowane przez por. Szydlowskiego, wytwarzają z materiałów, dostarczanych przez wojskowość, mundury dla legionistów. Pracują w nich przeważnie legioniści, niemniej jednak warsztaty te, mające charakter prywatny, dają również zarobek ludności miejscowej.

Troska o wyżywienie funkcjonariuszy Departamentu, oraz legionistów, przebywających chwilowo w Piotrkowie w „Domu transportowym“ przypada — obok innych funkcji wojskowych — por. legionów Władysławowi Wasowiczowi, znanemu we Lwowie i Krakowie dziennikarzowi. Do pomocy dodani mu zostali sierżanci legionów Markowski i Wyroba, oraz plutonowy Józef Czech. Praca tego oddziału, jak w ogóle wszystkich, odbywa się wzorowo. Żołnierze legionowi odżywiani są dobrze. Jako przykład podajemy, że n. p. we środy obiad legionistów, przebywających w „domu transportowym“ składa się z krupniku, pieczeni duszonej z fasolą, ciast cukierniczych i wody sodowej, a na kolację przypada ścis. W niedzielę obiad stanowi zupa jarzynowa, pieczeń wieprzowa z kapustą i piwo, a kolację fasola w sosie na słoninie. —

Walki na Wołyniu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 października.

Urzędowo ogłaszają: W Galicji wschodniej nie wydarzyło się nic szczególnego. Kolo Nowo Aleksiejca rozbiła się próba rosyjskiego ataku pod naszym ogniem artylerji już podczas przygotowania. Nad Ikwą i w obszarze twierdz wołyńskich niema żadnej zmiany w położeniu. Nad potokiem Kormin sprzymierzeni zyskali ponownie na obszarze. Rosyjskie przeciwataki zostały odparte. Pięć austro-węgierskich szwadronów wzięło podczas takiego ataku nieprzyjaciela dwóch oficerów i 400 żołnierzy do niewoli i zdobyło karabin maszynowy. Podczas dwóch ostatnich dni walk wzięto w tym obszarze do niewoli 10 oficerów i 2.400 żołnierzy. Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek pełny porucznik.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 października.

Urzędowo ogłaszają: Na froncie tyrolskim i karyntyjskim odbywały się wczoraj tylko walki artylerji. Ataki, o których już doniesiono, na nasze linie umocnione na zachód od przekopu Bombasch zostały odparte przez dzielnych strzelców salzburskich. Wczoraj rano zaatakowali Włosi daremnie trzykrotnie Mzili Vrh i południowo zachodni stok tej góry, dużymi siłami. Poniesli oni przytem bardzo ciężkie straty. Próby ataku na poszczególne punkta przyczółka mostowego Tolmein zostały również, tak jak zwykle, odparte. Na południowo wschodnim terenie wojennym nie wydarzyło się nic nowego. Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek pełny porucznik.

Bryan pośrednikiem pokoju.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Genewa, 2 października.

Pisma francuskie zamieszczają ponownie pogłoskę, iż Bryan w najbliższych dniach udaje się do Europy celem podjęcia próby pośrednictwa w zawarciu pokoju.

Straszne zapasy na zachodzie.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Berlin, 2 października.

„Lokal-Anzeiger“ przytacza sprawozdanie „Daily Chronicle“ o walkach, jakie odbyły się na zachodnim froncie. Uderza w niem opis strasznego ognia, jakim Niemcy przyjęli szturmujących Anglików pod Lens. Wiele batalionów zostało doszczętnie zniszczonych, wielu oficerów znalazło śmierć. Na omentarzu kolo Lens, przez który Anglii musieli przejść, ustawił Niemcy przeszło sto karabinów maszynowych. „Daily Chronicle“ wyraża podziw dla bohaterstwa niemieckich żołnierzy.

Nieprowadzenie zewnętrznej pożyczki rosyjskiej.

(Tel. własny „Nowej Reformy“.)

Berlin, 2 października.

„Lokal-Anzeiger“ donosi z Kopenhagi: Według oświadczeń rosyjskiego ministra skarbu Barka, Rosya nie zamierza zaciągać pożyczki zagranicznej w Ameryce. Prawdopo-

dobnie Ameryka dała do zrozumienia, że dla Rosyi nie ma pieniędzy.

Bark prowadził w Londynie rozpaczliwe walki, by dla Rosyi zapewnić możliwie największy udział w pożyczce francusko-angielskiej, zaciąganej w Nowym Jorku. Zastępcy banków rosyjskich udali się do Londynu, by osobiście prowadzić rokowania w sprawie pożyczki.

Przesilenie w Rosyi.

Sztokholm, 2 października.

Donoszą tu z Petersburga: Goremykin unika dymisji gabinetu w ten sposób, że wysłał poszczególnych ministrów w podróż, skutkiem czego gabinet nigdy nie może zgrupować się w komplecie. I tak minister wojny Poliwanow znajduje się w głównej kwarterze, minister rolnictwa Krywoszejn znajduje się w podróży inspekcyjnej w Finlandyi, minister oświaty przebywa w Moskwie, minister kolei w Kijowie, wreszcie minister skarbu w Londynie.

Cenzura stała się wprost wrogiem i zdławiła prasę. — Progresiści po powrocie ministra skarbu Barka chcą uzyskać u cara audyencję i przedstawić mu zgubny wpływ reakcyjnej polityki Goremykina na stosunki finansowe Rosyi.

Obiegi na pogłoska, jakoby w głównej kwarterze wykonano zamach na Kryżanowskiego, który został ciężko zraniony.



Ponieważ jesteśmy już przy kuchni żołnierskiej, nie bez zainteresowania przejdzie uwaga, iż komendantem jej jest suchacz polityczny i nikiłowy w skrajności, podoficer Stapp. — Dla oficerów i funkcjonariuszy Departamentu — prowadzone są kuchnie osobne.

Bardzo skomplikowaną i bardzo wielką maszyną jest Departament Wojskowy N. K. N. Różnorodnych jego agend pod jakiś jeden wspólny mianownik podciągnąć nie można. — Znaczenie Dep. Wojsk. dla Królestwa i rozległe jego wpływy uwidacznają się w dziedzinie przedstawicielstwa wszystkich warstw mieszkających Królestwa, odbitym w Piotrkowie dnia 3 czerwca b. r.

Szkice powyższej działalności Dep. Wojsk. nie wyczerpał. Szczególnie specjalne uwagi należą do działalności istniejącej przy Dep. Wojsk. Biura prasowego, które odkładamy do następnego listu.

**Listy ze Lwowa.**

(Korespondencja „Nowej Reformy“)

Lwów, 26 września.

U drzwi jakiegoś świeżo otwartego sklepu, którego właściciel wrócił niedawno z emigracji, stoi wiekwa staruszka. Zawiązuje garść miedzianych kopiejek rosyjskich do chusteczki i patrzy dookoła bezradnie.

— Nie za to dostanę?

— Nie. Mówiłem już przecie, że nie znam wcale takich pieniędzy.

— Hmm... Dawniej brał i sprzedawał, teraz to się patrzeć nie chcą. Wszyscy mi mówią, że to już nie warto. Proszę pana, dlaczego oni nie chcą teraz brać kopiejek?

— I posłał sobie staruszka w zasmuceniu.

Miedziane monety rosyjskiej mamy istotnie jeszcze we Lwowie dużo. W tych dużych, ciężkich workach trzypokojekowe, które mają ludzi i sklepy, jest coś z symbolu, coś z uosobienia ciężkich, męczących wspomnień, które zostały we Lwowie po roku inwazyj i plądrującego życia codziennym, jak te wyparte miedzianki. Wspomnienia męczące jest wiele, ach, jak wiele, choć ślady zewnętrzne inwazyj znikają coraz bardziej, widoczne dziś chyba w drobniakach. Przy ulicy Ruskiej n. p. jest w jednym z lokali żaluzja, na której, gdy ją czasem przy niedzielę lub święcie zapuszczają, wyrytych można zatrzeć resztki białego napisu: „Lwowskoje Wojskowe Słowo“. Na podwórzu i po śmiesznieśkich tulają się odłamki dumnych dawnych szyldów i napisów urzędowych. W trafikach leżą stopy zapalek z „kajonną banderolą“, w sklepie korzynnym trafi się cukier „prawosławny“, który niezłomnie chroni swą twardość nawet wobec najgorętszej herbaty.

Jeżeli do dwóch kursujących po mieście wozów tramwajowych rosyjskich i jednej petersburskiej lokomotywy na dworcu dodamy jeszcze fiakon egzotyecznej perfumy z nad Wólgi, którą w braku wody kolońskiej posługują się usłużni fryzjerzy — to będą to mniej więcej wszystkie rodzaje zewnętrznych pamiątek okresu inwazyi, jakie dziś w mieście napotkać można. Pamiątki po czemś, co dawno zda się, bardzo dawno istnieć przestało.

Choć kwartał dopiero minal od chwili, w której oficer rosyjski, wydrapawszy się na wież ratuszową, odebrał od strażnika flagę rosyjską, a generał Szeremetjew, wsiadłszy do samochodu, pełem odjechał w stronę rogatki Łyczakowskiej — mimo to Lwów myśli już o tych czasach, jak o bardzo odległej przeszłości i najchętniej wspomina okres inwazyi ze stanowiska — perspektywy historycznej. Miasto jest dzisiaj rozsądnie spokojne i głęboko ufne. — Wszystkie męczące swe wspomnienia odśledziło skwapliwie do lamusa wspomnień.

Wyrazem tego jest poniższa książka, czytana pilnie od dni kilku, fascynująca tematem i tytułem: „293 dni rządów rosyjskich we Lwowie“. Rzecz o siedmiu arkuszach druku in 8-wo, wyszła z pod pióra młodego historyka lwowskiego, p. Bohdana Janusza. „Praca mniejsza — czytana na wstępie — nie jest nawet próbą wyczerpującej historii rządów rosyjskich we Lwowie, bo nie tylko nie czas na jej skreślenie, ale i w ogóle nie było to zamierzeniem autora. Przyszłość dopiero wydobędzie z

ukrycia dokumenty, których istnienie ledwie dziś podejrzawać można, umożliwi lepsze zrozumienie znanych już w tej chwili, usunie rozjątrzenie partycypacji i „broniczości“. Istotnie książki tej nie będzie nikt mierzył sprawdzianem dzieła historycznego. Jest to kronikarskie zszeregowanie zewnętrznych dzieł inwazyi rosyjskiej, dokonane naogół starannie i z dość żywym zacięciem pisarskim. Odkryć — rzecz prosta — żadnych w nim nie szukać. Opowieść o sprawach aż nazbyt znanych. W ujęciu i traktowaniu materiału przez autora zauważa się od razu znaczną, w części tylko usprawiedliwioną dowolność. Oto prawie dwie trzecie pracy całe zajęła historia pierwszego miesiąca okupacji, kronikę miesięcy następnych opowiedział autor już bardzo pokrótce. Ustęp początkowy są najlepsze i odznaczają się nawet pewną, choć skromną plastycznością. Niezapomniana, uderki pełne dni wrześniowe, panika ewakuacji i owa chwila strasliwa niepewności, w której wojska austriackie już opuściły Lwów, a rosyjskie jeszcze wkroczyły nie zdolały — wszystko to uchwycone w pracy p. Janusza trafnie i z dużym poczuciem aktualności.

Obszerne prace p. Janusza nie przynosi faktów nowych, którychby nie znał każdy z mieszkańców Lwowa — niemniej jednak czytając ją ludzie z tem uczuciem ciekawości, z jakim ogląda się czasem własną fotografię.

Administracja naszego miasta chętnie pośredniczyłaby w zbieraniu datków na zakupno gwoździ od osób, instytucyj i szkół na prowincyi. Gwoździe będą wbijane w zastępstwo, a w ten sposób umożliwiły udział w akcyi szlachetnej i tym, którzy poza Krakowem mieszkają.

Karty chlebne w Krakowie. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie z dniem 1 listopada będzie wprowadzona w Krakowie karta chlebowa. Kraków, jako twierdza, był, jak wiadomo, poza ścisłym obszarem wojennym jednym miastem, w którym nie było kart chlebowych. Obecnie rząd, dążąc do ujednostajnienia administracyi zbożem i wszelkiego rodzaju młowem, wprowadza karty chlebne we wszystkie tych miastach, w których dotychczas jej nie było. Niedawno wprowadzono karty chlebne we Lwowie, obecnie przychodzi kolej na Kraków, gdzie w zasadzie sprawa już za zdecydowaną, a teraz rozpoczynają się przygotowania do wprowadzenia tej akcyi, która wymagać będzie wielkiego, dobrze zorganizowanego aparatu administracyjnego. Wprowadzenie go w życie z obmyśleniem wszystkich szczegółów, usunie trudności, które z natury rzeczy towarzyszą nowemu zarządzeniu.

Biuro do wystawiania klauzul, zezwalających na podróg do ścisłego obszaru wojennego (podpułkownik Nikodem) przeniesione zostało do lokalu oddziału dla spraw cywilnych c. i k. komendy twierdzy przy ulicy Pońskiej L. S. II. piętro.

Z teatru ludowego. Dzisiaj o godzinie 7 1/2 wieczór daje teatr ludowy „Małką Szwarzenkopf“ G. Zapolskiej. W roli starego Firulksa wystąpi Ferdynand Feldman, Małką odegra talentowana Janina Urbanowicz.

Brak tytoniu w Krakowie. Od pewnego czasu daje się w mieście odczuwać brak prawie wszystkich lepszych gatunków tytoniu. Wzrosła z trudnością można dostać lepszy tytoń turecki. Na tytoń czekać muszą w głównej mierze nie tylko zwyyczajni palacze, ale i drobni trafikanci. Przyczyną tego braku jest podobno duży eksport tytoniu do Królestwa Polskiego.

Na rzecz Kolumny Legionów odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października, na boisku „Cracovia“ zawody kolarskie i futbolowe. Po raz pierwszy odbędzie się w Krakowie wyścigi torowe, które ścigają głośno i dzielnie kilkaset widzów. W program zawody wełodzą biegi dla uczniów iuniorów, seniorów, tandemów i motorów. Ponadto ogłoszono się kilka par, tak, że przewidziano już też bieg par. Bieżnia w parku „Cracovia“ została w ten sposób urządzona, że na motorach będzie można uzyskać ogromną szybkość.

Zgłoszenia do zawodów rowerowych przyjmuje magazyn techniczny, ul. Szewska 13.

Po zawodach rowerowych odbędzie się match futbolowy pomiędzy żółto-czerwonymi a „Cracovią“. Ostatnie spotkanie tych drużyn nie przyniosło żadnego rezultatu. Match niedzielny będzie przeto prawdopodobnie nadzwyczaj interesujący, bo obie drużyny dołożą wszelkich starań, aby zwyciężyć. Nie należy wątpić, że publiczność krakowska, wśród której zapowiedź zawodów kolarskich wzbudziła ogromny zainteresowanie, tłumnie popłynie do parku „Cracovia“, aby razem poprzeć szlachetny cel.

Pełnienie rury wodociągowej. W ulicy Warszawskiej pełnią wozary po południu naprzeciwko koszar wojskowych rura wodociągowa. Zaznaczono natychmiast straż pożarną, która zamknęła dopływ wody.

Z niewoli rosyjskiej. W Krakowie bawił wozaraj plutony policyjny, nazwiskiem Martin, który

zbiegł niedawno z niewoli rosyjskiej. Służył on, jako żołnierz policyjny, we Lwowie, skąd go przeniesiono po wybuchu wojny do Przemysła. Wraz z załogą dostał się następnie do niewoli rosyjskiej i przez pewien czas bawił w Kaniu. — Stamtąd ułmął i częściowo kolejami, częściowo zaś piechotą przedostał się na Woliń, gdzie się nareszcie połączył z armią austriacką. Żołnierz ów uciekł z niewoli w mundurze policyjnym, lecz bez broni i, jak utrzymuje, nie złapano go dłużej, ponieważ na kolejach rosyjskich panuje od dłuższego czasu zupełne bezholowie. — Następnie strażnicy różni dali się bardzo łatwo przekupić. Martin pełni teraz znowu służbę we Lwowie.

Snieg na Podhalu. Jak donosi „Dziennik Cieszyński“, na Podhalu przed kilku już dniami nie zebrane jeszcze pola pokryła gruba warstwa śniegu. Od 22 września panuje zima pogodna. Trawy i rogle pokryte są grubą warstwą śniegu.

Ile chleba dziennie zjada Lwów? W ostatnim tygodniu biuro kart chlebowych wydało na sześć okręgów Lwowa 157.428 kart. Z tego na dzielnicę I. (Stryjskie) przypada 19.147, na II. (Gródeckie) 27.855, na III. (Zółkiewskie) 42.443, na IV. (Łyczakowskie) 19.886, na V. (Śródmieście) 19.234, wreszcie na okręg VI. (Lona Sapieży) 28.863 kart chlebowych. Każda karta jest obliczona, jak wiadomo, na kilogram mąki lub jeden bochenek chleba. Ze względu jednak na fakt, że więcej kupuje się chleba, niż mąki, można przjąć za pewnik, że Lwów zjada tygodniowo minimum 200.000 bochenków chleba. Na każdy więc dzień przypada około 70.000 bochenków.

Sztuka polska Legionom. Z Wiednia donoszą: W sobotę dnia 2 października b. r. otwarta została w salonie artystycznym księgarń Hugona Hellera, przy I. Bauernmarkt 3, wystawa rysunków i akwafort legionistów malarza Leopolda Gottlieba. Prace odnoszą się do życia polowego I. Brygady Legionów i stanowią bardzo bogaty i artystycznie cenny zbiór, który oglądać będzie można aż do 21 października. Wstęp wolny.

stillos Arion Medinaelli. Komitef wydal odezwę do społeczeństwa hiszpańskiego, wzywającą go do składów na rzecz Polaków.

„Hall slawy“ pod Wiedniem. Gmina miasta Wiednia rozpisła konkurs architektoniczny na projekt „hall slawy“, która ma stanąć, jako pamiątka wojny, na górze Burgsthal nad Dunajem pod Wiedniem. Konkurs ten został obecnie rozstrzygnięty; z pomiędzy 36 zgłoszonych projektów przyjęto do wykonania projekt architekta Klementa Holzmaistra. Przedstawia on osmioboczną, nie nakrytą dachem, budowlę, w posród której stoi otłar, a przed nim posąg, uosabiający Austryę. Do budowli tej przylegać mają z obu boków, równoległe do grzębioty góry i Dunaju położone, dwa protostoki, w których staną posągi, przedstawiające najcharakterystyczniejsze osobowości każdego z posród narodów Austrii, oraz będą umieszczona tablica, epitafia i t. d. Dewizą pomnika jest: „W ogniu wypróbowania wierność“. Kto będzie rozstrzygnął, jakie osobowości są pomiędzy danymi narodami najgodniejsze uwagi i uwiecznienia posągiem, „hall slawy“ — na razie niewiadomo.

Kasper Zumbusch, jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy niemieckich, profesor wiedeńskiej Akademii sztuki pięknych, zmarł w dniu 29 b. m. w swej wili „Rienstein“ w Bawaryi, przeżywszy lat 85. Przedstawiciel klasycznej rzeźby w sztuce nowożytnej, Zumbusch, choć niemal życie spędził w Wiedniu i w stolicy Austrii rozwinął rozległą swą artystyczną działalność. Sławę jego przekazuje potężności długi cykl wielkich pomników, jakimi ozdobili Wiedeń i liczne miasta prowincjonalne, oraz zagranicę. Do najcenniejszych dzieł jego należą: pomnik cesarzowej Maryi Teresy w Wiedniu, pomnik Radeckiego, arcyks. Albrechta, pomnik Beethovena, grobowiec artysty dramata Hartmanna na cmentarzu wiedeńskim, statuy i busty Sempera, Billotha i wielu innych. W Krakowie katedra na Wawelu posiada piękny pomnik bronzoowy kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, dłuta Zumbuscha. Pracował do ostatnich chwil, a ostatnim wielkim dziełem, przy którym go śmierć zaskoczyła, był pomnik Rudolfa z Habsburga, pomysłany w rozmarach i układy, jako pamiątka do pomnika Maryi Teresy. Jako twórca holdował wykończonym formom rzeźby klasycznej, i to stworzył podstawę jego wielkości i sławy. Zrozumiał, że ideał w sztuce musi się wspierać na klasycznych formach i tej zasadzie, jako artysta, pozostał wiernym.

Zumbusch był z pochodzenia Westfalczykiem. Urodzony w roku 1830 w Herzebroek, kształcił się najpierw w Monachium pod profesorem Halbigiem, następnie we Włoszech. W roku 1873 mianowany został profesorem rzeźby w Akademii sztuki pięknych w Wiedniu i rozpoczął pracę nad największym dziełem swoim, pomnikiem Maryi Teresy, odsłoniętym w roku 1888.

Zumbusch miał w szkole swej długi poczet uczniów, którzy przejęli jego metody i w duchu jego zasad estetycznych się wykształcili.

Z Polaków do najwybitniejszych jego uczniów zaliczają się: Tadeusz Błotnicki, A. Madeski, Roman Lewandowski i inni.

Straszny dramat rodzinny. Wiesz Wrzesin pod Porębą na Śląsku poruszył przed kilku dniami straszny dramat rodzinny. Do wsi tej powrócił do domu górnik Józef Szpak, żołnierz, który leży w szpitalu w Opawie i przyjechał stamtąd jako rekonesał-cent na utop. Po przybyciu do domu zdradził wielkie zdenerwowanie i przynęgnięciem, powtarzając ciągle, że do roku napewno umrze. Wrzesinie w nocy z niedzielę na poniedziałek ten stan melancholii ponępnął go do rozpaczliwego czynu. Najpierw zamordował ciociarną żonę, z którą sam spał w jednej izbie, później zabił również nożem śpiącą w kuchni młodszą, 6-letnią córeczkę, a starszą, 13-letnią, ciężko poranił, potem sam skooczył do studni, gdzie utonął. Nad narem do piero starsza córka, ocknąwszy się z omdlenia, ostatkiem się powlokła się do sąsiedzi, prosząc o pomoc. Nadsięgli do obejścia Szpaka ludzie znaleźli jego samego w studni już nieżywego, jak również dwie jego ofiary; stan trzeźnicy jest bardzo ciężki.

Wielki pożar w Ostrzyhomiu. Jak donoszą pisma czeskie, w Ostrzyhomiu na Morawach wybuchł nagle pożar w magazynach handl. Brennera. Ogień szczyrzył się gwałtownie, gdyż niedzły towarami znajdowały się także naczynia z naftą. Akcyja ratunkowa straży pożarnej oraz oddziałów żołnierzy musiała się ograniczyć do ratowania sąsiadów do

**Z Królestwa Polskiego.**

Z Częstochowy. (Emigracja ludności robotniczej). Biuro pośrednictwa pracy, Dojazd 9, w ciągu ubiegłego tygodnia wysłało 104 osób do fabryk niemieckich i 57 osób do kopalń niemieckich, razem 161 osób.

Ogółem dotychczas wysłano za granicę za pośrednictwem tegoż biura 4.780 osób.

Z Łodzi. (Cofnięcie zapomóg robotniczych). Towarzystwo akcyjne wyrobów bawelnianych pod firmą „Karol Scheibler“, podaje w Łodzi do wiadomości, że zapomogi, wypłacane obecnie co tydzień robotnikom, począwszy od dnia 1 października otrzymywać będą tylko ci majstrowie i robotnicy, którzy pracują nie mniej, niż od 15 lat w fabrykach Towarzystwa akcyjnego. Na pomoc lekarską, wsparcia dla położone oraz zapomogi pogrzebowe liczyć mogą tylko ci, którzy otrzymują zasiłki tygodniowe.

Obecnie jest w ruchu tylko 5 lub 6 oddziałów fabryk Tow. akcyjnego Scheiblera; oddziały te są czynne tylko trzy dni w tygodniu i za 5, najdalej za 6 tygodni staną z powodu braku materiałów surowych.

Jak donoszą niemieckie dzienniki Wódzkie, decyzyję co do cofnięcia zapomóg robotniczych powziął również zarząd kilku innych, większych fabryk w Łodzi.

Publiczne kuchnie w Warszawie wydawały we wrześniu po 20.000 obiadów dziennie, w październiku postanowiono wydawać po 50.000 obiadów, bo herbza nędzarzy i głodnych rośnie z dnia na dzień.

Przewoźnicy dla gódných. Dnia 22 z. m. zawiła się przed Komitetem Obywatelskim deputacya właścicieli kódek na Wiśle i wręczyła na rzecz gódných sumę 1.437 rb. 60 kop., t. zn. ogólną sumę z przejazdu przez Wisłę w dniu 21 z. m. Dar ten zebrany został wskutek uchwały właścicieli kódek z dnia 13 września. W dniu tym wszyscy robotnicy, zatrudnieni na parowcu, zrezygnowali ze swego zarobku, publiczność, znając szlachetny cel szczególnie żywo używała przewozów.

**Ze świata.**

Komitet hiszpański dla Polski. W Hiszpanii liczne osobowości z kół arystokracji i inteligencji utworzyły specjalny komitet, mający na celu niemiesienie pomocy Polsce. Na czele komitetu stoi księżniczka Maria de Puente y Sotomayor Canovas de Ca-

**Od Administracyi.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty. Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie o n e i także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nowa Reforma“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“

**KRONIKA.**

Kraków, 2 października.

Kolumna Legionów. Imponującym zwłaskiem pozostać na zawsze przysługowa wprost ofiarności społeczeństwa polskiego na wzroście ciele narodowe. Nie podnieśliśmy się do wyżyn ekonomicznego rozwoju i dobrobytu w tym stopniu, co inne narody, bo staletnia z górą niewola hamowała nasz postępek pod każdym względem. Mimo to społeczeństwo na ogół ubogie, średnio warstwy inteligencyi pierwsze są zawsze w szeregu, i lekko przyjdzie grozić zruć do skarbony dobra ogólnego, na cele szlachetne i wielkie. Świadczyć o tem będą wieżyciele w setki tysięcy idące już fundusze A. S. L., świadczyć będzie ofiarność Warszawy, która zaraz po wygnaniu Rosjan pomyślała o oświacie i postanowiła otworzyć w ciągu miesiąca 400 szkół.

Ma Warszawa swoje szkoły, cel wielki i w skutkach doniosły, ma Kraków Kolumnę Legionów. Każdy gwoźdz widły dobremi cel ofiarności społeczeństwa, a zarzem troski i paniegi o żołnierzach polskich i ich rodzinach. Ofiara płynie ofiarcie, ale sam Kraków nie zdoła zaspokoić tego zapotrzebowania środków pieniężnych, jakie cel

**Tadeusz Pawlikowski.**

Było to w roku 1885. W cichy wieczór grudniowy w parterowym pokoju domu przy rynku Kleparskim w Krakowie, w mieszkaniu Tadeusza Pawlikowskiego, zgrupowało się, jak to często bywało, grono ludzi z teatru, aby przy szklance ponczu gwarzyć o współczesnym teatrze, literaturze i muzyce. Potenciacy literacy, jak Sewer i Samecki, artyści dramatyczni Aleksander Podwysszyński, Sobiesław, Frenkiel, Lubicz Choromański, Edmund Rygier, Jan Gall i młodzi adepci dziennikarstwa dziś już nieżyjący Zenon Kleczkowski, i Antoni Mieszkowski oraz piszący to wspomnienie, toczyli ożywioną gawędę o współczesnym teatrze. Była to wówczas w Krakowie w kronice teatru chwila przełomowa. Po ustąpieniu St. Kozłniana i krótkiej dyrekcji Z. Sarnieckiego, rządy sceny objął Jakób Gliksa, któremu prawa swe odstąpił Kozłnian. Losy naszego przybytku sztuki stanęły na rozstajnych drogach, a tym, którego sprawy te najgoręcej zajmowały, był Tadeusz Pawlikowski.

Powrócił wówczas świeżo z zagranicy i w głowie mu się paliły od artystycznych wizyj. Zdumiewał trafnością i dojrzałością siania w rzeczach aktorskiej i literatury scenicznej najwytrawniejszych. Nikt z grona uczestników o-sych zebrania, nie miał wątpliwości, że ten młodzieniec, z rzadka rzucający wałki i pełne emulcycy słowa, predestynowany jest na czołwieka, który losy swe na całe życie z teatrem polskim zwiąże. W eferach teatru krakowskiego znano go już jako fanatycznego miłośnika teatru, który w chwili ciężkiego przesilenia, gdy trupa Kozłniana udata się na prowincjonalną wędrowkę po Galicyi, podziżył za nią w charakterze pomocnika i doradcy — i niecierdzą grozzen własnym koć musiał chwiloży niedostatek rozbitków eceńczyć.

Pracę dla teatru rozpoczął od dziennikarstwa. W roku 1885 i 1886 pojawiać się zaczęły w „N. Reformie“ recenzje podpisywane literatun „OO“, znanionujące wyrobiony zmysł krytyczny, człowieka teatralnego. Obecnością z

światem teatralnym, studia literatury dramatycznej i krytyki artystycznej pogłębiły wrodzone zamiłowanie i zrodziły znanstwo teatru, podróże za granicę wpłynęły na zmodernizowanie pojęć. Swiat Sardou, Augiera i Damasa we Francyi, Grillparzera i Wartenburga w Niemczech, miał się ku szczyłowi panowania; z zachodu dochodziły echa nowych prawd i kierunków myśli. Od teatru Meiningenskiego do teatru Antoin'a i Reinhardta, przejście nastąpiło w ciągu lat dziesiątkich. W chwili, gdy Pawlikowskiemu los kazał stanąć na czele nowego teatru w Krakowie, przeobrażenie w tym kierunku było w pełni ewolucyj, było prawie już dokonane.

Zanim to jednak nastąpiło, trzeba było przejść okres terminu, pogłębienia znajomości warsztatu teatralnego, wcielania się w arkana techniki i metod, stosowanych za granicą. — Młody zapalec, jakim był wówczas Pawlikowski, wrazenia te w lot chwycił i przyswajał sobie a w praktyce, mając niałyony sobie dostę do teatru, czytanie wprawiać się pozcał do sterowania aparatem scenicznym, co mu ówczesny dyrektor Gliksa skwapliwie u-latawał.

Tak więc od dziennikarskich prób zwolna przechodził Pawlikowski do czynnej w teatrze służby, aby, gdy nadejdzie pora spodziewana i przewidziana, stanęć gotowym na posterunku.

Stosunki rodzinne i pozycya materyalna u-latwily mu uzyskanie stanowiska, o którym marzył od najwcześniejszej młodości. Gły w r. 1893 otwierano w Krakowie teatr miejski w nowym gmachu, poświęconym „narodowej sztuce“, Pawlikowski niemal jedynogłose polewołano na stanowisko dyrektora i skierowawcy, zdumiał opinię publiczną od pierwszej chwili nowym kursem, jaki wprowadził.

W przeciwnieństwie do poprzedniego okresu przejściowego, który cechowało schłabianie u-podobaniem szerokiej publiczności, Pawlikowski wysunął zasadę, że należy pięknu w sztuce torować drogę i pomijać poziozne aspiracye tłamu, wyhodować teatrowi publiczność. I rozpoczęła się ta artystyczna tresura, prowadzona systematycznie, bezwzględnie z uporem wśród

walk i zgrzytów, wśród utrudnień, jakich przeciwnicy nie szczędzili nowatorowi. A on jakby umyślnie lekceważył zdania przeciwnie, za nie mające strasy materyalne, dźwigał coraz wyżej szlendar sztuki, zwalczał filisterstwo i nieuctwo, szedł za prawdami świeżymi zachodu, przez cały czas walki wzywając przeciwników, za broń mając wytworny sarkazm i ironię. Za właściwość usposobienia nie mało też przyczyniła się do potęgowania się niechęci, której wyrazem był pewien odlam krytyki.

Jak wypadł bilans sześciolatniej dyrekcji teatralnej Tadeusza Pawlikowskiego w Krakowie, o tem mówią kroniki teatru miejskiego, głosy publiczności współczesnej nieuprzedzonej i żywa panując ogółu, który dopiero w ustąpieniu jego w r. 1900, ocenili należytye wielkość tej straty i znacznie przyporzącone dorobek. Historyka teatru polskiego zapisała to sześciolatecie jako okres najpiękniejszego rozwoju sceny, który zaanagiuował nowy kurs w teatrze i stworzył wzór, za którym następy miasiel podążży.

Choć młodziemistą był z zamiłowania i wrodzonego usposobienia, skrajnych kierunków nie uważał za ideał, do którego teatr dążyć winien, ale uważał je jako czynnik zespołu, który uwzględnić jest obowiązkiem, aby nie stracić znięcia z prądami kultury europejskiej i nie pozostać za nią w tyle. Więc brał do repertoaru, co było w tej dziedzinie najzaujawniejszego i prawdziwie wartościowego myśla napiętnowanego, a obok tego miał w równy mierze skierowane oko na twórczość dramatyczną rodzimą i uważał za swój pierwszy obowiązek, jako dyrektora, o twórczość to dbać, rozwijać ją i popierać. I tu leży drugi tytuł do jego zasługi. Trzeci, to dostosowanie się do stylu gry i wystawy, do wzorowania się w tym kierunku na przykładach zagranicy. Dorobek stylu danego w teatrze t. zw. romantycznej, wzbogać światem pojęć nowych. Miejsce rutyny, zajął nowoczesny styl, scenizowanie nastrojów, stylizowanie ról w szarych póitnach, w zakamywaniu giestów, dykcyci, przytłumianiu efektów, operowaniu rzeźbieniem szczegółów i momentów, kulminujących myśl autora.

Z tem łączyło się staranie o podniesienie gry aktorskiej do wirtuozostwa a zatem wyszukiwania, popieranie i kształcenie talentów. W tym względzie wrodzony instyngt teatru nie zawodził go prawie nigdy. Zespół talentów, jaki Pawlikowski dał krakowskiemu teatrowi w w pierwszym sześciolateciu swych rządów, pozostanie na długo ideałem wszystkich polskich teatrow, a krakowskiemu zapewnia tradycję świętoci, która przez lat dziesiątki utrzymywać się będzie. Nie podobna spisywać w tym krótkim, pobieżnym szkicu historyi tego sześciolatecia, cytowania repertoaru i podnoszenia nazwisk autorów i aktorów, którzy przesuńgly się przez scenę krakowską w charakterze twórców lub wykonawców. Ma Kraków to wszystko w żywej pamięci, a historycy teatru zapisali to na użytek następców w księdze kultury teatralnej, przyznając Pawlikowskiemu talent reżysyjski pierwszorzędny i zasługę niepowiszony. Do osiągnięcia pełni artystycznych aspiracyj dopomagaly Pawlikowskiemu warunki materyalne ponysniejsze, od tych, jakimi rozporządzać mogli inni polscy dyrektorowie teatrow, ale też z drugiej strony i różnica międlży poziomem i stylem jego teatru, a jego poprzedników lub następców była odpowiednio zarysowana.

Świetny sukces odniesiony we Lwowie w r. 1897, gdy z trupą swą zjechał na popis do stolicy, utworzył Pawlikowskiemu drogę do drugiego niemieckiego etapu pracy, który dopełnił całości obrazu jego teatralnej działalności, do utrzymania dyrekcji lwowskiego teatru w chwili, gdy Lwów, śladem Krakowa, wznosił dla teatru nowy przybytek i poszukiwał dłań kierownika.

Tu czekało Pawlikowskiego jeszcze rozleglejsze, a pod pewnymi względami szersze pole działalności. W skomplikowanej maszyne stoletniego teatru, która ogarniała oprócz dramatu, operę i opeletkę, spierzyły się zadania i trudności. Pokonał je zapal Pawlikowskiego, który po krótkiej przerwie, jaka go dzieliła od okresu krakowskiego, z wzmocnionym zapalam

i spotęgnowaną ambicyą zabrał się do pracy. I z kolei... Lwów zagroował nad Krakowem. świątynia sztuki ze swymi misteriami przeniosła się do stolicy, i dała jej znowu rozdział świetnego rozkwitu sceny, związany nierozdzielnie z nazwiskiem Pawlikowskiego.

Podążyla do Lwowa za swym kierownikiem drużyna artystyczna, ale przedewszystkiem podążyl z nią i za nim ten duch, który ożywił instytucyje, która stała się wzorem dla wszystkich teatrow polskich i źródem, skąd przykład czerpano. Stanęła placówka, z której promieniotawa światło wysokiej kultury i znanstwa teatru i stało się punktem wyjścia dla nsiłowani następców.

Rechem ostatnim tej niezmierzoney działalności był dwuletni okres rządów teatrem krakowskim, przez Pawlikowskiego rozpoczęty w roku 1913, po ustąpieniu Solskiego. Przypadł on na czas, w którym stopiona lamami pracy i ciężkiej trudności energia tego niezmierzoney na pozór człowieka, słabnąć zaczęła. Zanim zdążył siły talentu i umiłowani skrzepić do nowych zawodów, zaskoczył go straszny rok wojny i nieoptyczne jego następstwa, rozlicne sceny, ułodył sił, skrapowanie repertoaru.

Pod naporem takich warunków i trudności uglał się duch, zerwały siły żywoce człowieka, który tylko w normalnych stosunkach mógł dla siebie znaleźć pole do rozwinięcia w pełni zasobów intelektu teatralnego.

Rola życia jego była zrozasta skończona. Dał teatrowi polskiemu to, co oddał stanowiu musi podstawą jego rozwoju w przyszłości: wykwintną kulturę myśli, wytworny styl aktorskiej gry i nowocześnie pojeicia o ważności tl sztuki dramatycznej, w zastosowaniu do jej ideałowej treści. — To pozostanie trwałym pracy żywiowej Tadeusza Pawlikowskiego dorobkiem i zapewniamy mu, jako reformatorowi, trwałą, pełną zaslugi kartę w historyi polskiego teatru równorzędną z temi, jakie zajmują najwybitniejsi jego koryfeusze w przeszłości.

IV. Pr.

Dostarcza: Urządzeń dla tartaków, cegielni i młynów. Lokomobili używanych. Pomp budowlanych. Węzów gumowych. **B. UNGER** Kraków, Florvańska 53. Dostarcza: Pasów skórzanych. Olei do maszyn. Uszczelnień wszelkiego rodzaju. Przewodów i lampek elektrycznych ect.



mów i lokalizowania pożaru, który trwał przez 12 godzin. Szkoła materialna jest bardzo wielka, oprócz tego zranionych zostało ciężko przy ratunku kilku żołnierzy.

Dr Ignacy Dembowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, przyjechał wczoraj do Krakowa i wizytował niektóre szkoły średnie.

Dnia 26 września b. r. odbył się w Wiedniu ślub p. MICHALINY z NAJKOWSKICH z p. DESAGĄ ROMUALDEM.

Z okazji zaślubin rodzina złożyła kilkanaście koron na Legiony polskie.

Zmarli: Jednoroczny ochotnik Tadeusz Walka, 18 p. (przemyski), wzięty do niewoli w szpitalu w drodze na Sybir na porażenie serca; pochowano go we Włodzimierzu koło Moskwy.

Dnia 19 sierpnia b. r. z ran, odniesionych na wschodnim terenie wojny, zmarł w 29 roku życia w szpitalu wojskowym w Moskwie ś. p. Józef Ziemiński, porucznik rezerwy 4 bat. strzelców polnych, profesor I. gimnazjum w Tarnowie.

Zmarły w 29 roku życia pedagog cieszył się z szacunkiem i miłością zarówno kolegów, jak uczniów, a zgon jego przedwczesny oplakują żona z 2 dziećmi. T. S. L. w Tarnowie traci w zmarłym jednego ze swych najzwyklejszych opiekunów. R. i. p.

Repertuar teatru ludowego. Sobota o godzinie 7 1/2: „Mała Szwarcenkopf”. Występ Ferd. Feldmana.

Dział ekonomiczny.

\* Rewizja miedzi, niklu i mosiądzu. Dziennik państwowy ogłosił wczoraj rozporządzenie, zarządzające rekwizycję przedmiotów z miedzi, mosiądzu, brązu, tombaku i niklu, tak używanych w gospodarstwach domowych, jak będących u handlarzy i wytwórców, w restauracjach, szynkach, piekarniach, cukierniach, związkach, klasztorach, szpitalach, sanatoriach, miejscowościach klimatycznych, kąpielach, zakładach wychowawczych i czynielniach. Przedmioty rekwirowane będą na cele wojenne.

Rekwizycyi ulegają: 1) wszystkie naczynia kuchenne z miedzi, jak garnki, rondle, baniaki, rylniki i t. d., nawet w tym wypadku, jeśli są polczone innymi metalami. Podobnie ulegają re-

kwizycyi wszystkie naczynia stołowe z miedzi, jak naki, kubki i t. d.;

2) wszystkie pod 1) wymienione przedmioty, o ile są z czystego niklu;

3) wszystkie naczynia kuchenne z mosiądzu, mięzły niemi także samowary i żelazka do prasowania;

4) umywalne, wanny i wszelkie naczynia na wodę i t. p. z miedzi, także wtedy, gdy są polczone innymi metalami;

5) naczynia na owoco z miedzi lub mosiądzu;

6) wszystkie części pieców z miedzi, mosiądzu, brązu i tombaku;

7) ciężarki mosiężne od pół kilograma w górę;

8) drążki do wieszania portyer, sztangi i t. d. z mosiądzu.

Jeżeli w przeciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia rozporządzenia nie zostanie zarządzeniem oddane tych przedmiotów, to właściciele ich będą mogli znowu swobodnie nimi rozporządzać. Oddanie przedmiotów nastąpi w razie potrzeby na miejsce zbiórki, które w każdej gminie wyznaczone zostanie. Komisya odbiorcza uprawniona jest do podejmowania w swoim okręgu wszelkich koniecznych przeglądów. Każdy ma komisji udzielić żądanych objaśnień.

Kto przed wiadomości zatai posiadanie objętych rozporządzeniem rekwizycyjnym przedmiotów, albo sprzeciwić się będzie przepisom rozporządzenia — ukarany zostanie administracyjnie karą pieniężną do 5.000 K, albo więzieniem do 6 miesięcy. W wypadkach poważniejszych przestępstw kara może być większą.

Rozporządzenie wydane zostało wcześniej, aniżeli rekwizycyi żądanych przedmiotów nastąpi, a to z tego powodu, aby wszyscy mieli czas zaopatrzyć się w naczynia z żelaza i aluminium. By zaś publiczność nie ulegała wyzyskowi przy zakupieniu przedmiotów żelaznych, aluminiowych i z innych, nie podlegających rekwizycyi metali, naznaczył rząd równocześnie ceny maksymalne na wyroby z tych metali. Objęte rekwizycją przedmioty metalowe mogą być dobrowolnie oddane do dnia 30 listopada b. r. w centrality metalowej w Wiedniu, oraz w innych lokalach zbiorczych. Po 30 listopada zarządzone zostanie oddanie do tego terminu nie ofiarowanych przedmiotów.

Rozporządzenie ustala dalej odszkodowanie za naczynia metalowe. Za kilogram wagi naczynia kuchennych czyste miedzianych bez okładek z innego materiału płacone będzie wynagrodzenie 5 K, z okładkami z innego metalu 4 K, zwyczajnych naczyni stołowych 5 K, kotłów 5 K, wanień do kąpielel 4 K, drzewce od pieców 4 K. Za kilogram przedmiotów z niklu płacone będzie odszkodowanie 12 K, za naczynia z mosiądzu od 2 K 50 h do 4 K 50 h. Jeżeli naczynia są bardzo zniszczone, to cena wynagrodzenia będzie niższą.

Zacięte walki na zachodzie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 października.

Biuro Wofka ogłasza: Wielka główna kwatery, 1 października 1915: Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały bez skutku okolice Loharitzylde i Middelkerke. Anglije wczoraj nie usiłowali wykonać nowego ataku. Nasze kontrataki na północ Loos przy gwałtownej nieprzyjacielskiej obronie uczyły dalsze postępy. W nasze ręce wpadło kilku jeńców, dwa karabiny maszynowe, jeden miotacz min.

Usiłowania Francuzów celem zyskania na terenie na wschód od Souchez i na północ Neuville, spełzły na niczem. W Szampanii nie udało się wykonać znaczących siłami nieprzyjacielski atak na wschód Auberville. Tak samo bezskuteczne były wszystkie francuskie ataki w okolicy na północny zachód Massiges. Liczba wziętych podczas ataków w Szampanii jeńców wzrosła dotąd na 104 oficerów i 7.019 żołnierzy. Skutecznie śpisywane mia uszkodziły francuską pozycję koło Vauquois.

Postępy na Litwie.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na zachód Dźwińska koło Grendsen wzięto dalszą pozycję nieprzyjacielską szturmem. — W walkach na wschód Madziol oraz na froncie między Smogorniem—Wiszniewem zafatmaly się rosyjskie ataki wśród ciężkich strat. Ta grupa wojsk wzięła wczoraj do niewoli 1.360 jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda buwarskiego: Nieprzyjaciel powtórzył swe bezskuteczne częściowe ataki. Wszystkie wypadki odparto. Sześciu oficerów i 494 żołnierzy, oraz sześć karabinów maszynowych dostało się w nasze ręce. U grupy wojsk generała polnego marszałka Mackensena położenie niezmiennione. Ataki grupy wojsk generała Linsingena postępują naprzód.

Zdobycz wrzesniowa.

We wrześniu wzięły wojska niemieckie na wschodzie do niewoli i zdobyły innego łupu: 429 oficerów, 93.464 żołnierzy, 37 dział, 290 karabinów maszynowych i jeden samolot. Naczelne kierownictwo armii.

Następca tronu na froncie południowo-wschodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 października.

Arcyks. Karol Franciszek Józef, jak już donoszono, 17 września z najwyższego rozkazu cesarza udał się na front południowo-zachodni. Pierwsze dni podróży arcyksięcia poświęcono kabinie Tyrolowi, w dalszym ciągu objechał kabinie i osobliście wzięty z łozie i srobnie modality waleczności I klasy kapralowi Stuecklerowi pułku piechoty nr. 7, który z patroliem w sile dwóch ludzi wydal Wiochom kilkugodzinną walkę, w ciągu której nieprzyjaciel stracił 40 zabitych i 100 rannych. W dalszym ciągu powrócił 23 września następcą tronu dotarł w obszar Sucezy i odwiedził to korpusu armii, które od 4 miesięcy w bohaterskich walkach wstrzymały wszelkie ataki włoskie na przyczółek mostowy Goryeya i płaskowyż Deherdo. Podczas pobytu na płaskowyżu arcyksięgię udał się także do Trystu. W ostatnim dniu pobytu na froncie południowo-zachodnim udał się arcyks. do floty w Pola, a potem objechał wybrzeże wschodniej Istrii, 27 września wrócił do Vołosca, a 28-go przybył do Wiednia, by zdać cesarzowi sprawę z poczynionych spostrzeżeń.

Przygotowania do nowej ofensywy włoskiej.

Wiedeń, 2 października.

»N.W.Journal« donosi z Genewy: Według doniesienia pism szwajcarskich pójtyo na całym włoskim froncie przygotowania do podjęcia nowej ofensywy. Prawdopodobnie plan ten jest wynikiem umowy strategicznej, zawartej między Cadorną a Joffrem.

Wewnętrzne sprawy Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 października.

»Berlingske Tidende« donosi z Petersburga: Na wczorajszy wybór czterech nowych członków rady państwa, mianowicie dwóch przedstawicieli przemysłu i dwóch przedstawicieli handlu, zgrupowali się z całego państwa rosyjskiego prawyborcy. Wybrani zostali październikowicze Guczkow, postępowiec Rjabuszynski, kadet Lapiej i liberal Weinstein. Wszyscy wybrani są zwolennikami bloku liberalnego. Tenże dziennik donosi z Petersburga, że dziennik »Dei« i »Wieczernaja Nowoje Wremia« za artykuły o kongresie w Moskwie skazane zostały na grzywnę po 1.000 rubli.

Równocześnie usunięty został ze swego stanowiska jako komendant Moskwy ks. Jusupow, pozostawiono go jednakże na stanowisku generalnego adjutanta cara.

Femce rosyjska dla Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 2 września.

»Maasbode« donosi z Londynu: Wedl. telegramu »Daily Expressu« z Berna, Rosyanie przed niedawnym czasem wysłali Dunajem do Serbii 4 parowce i 16 łodzi ciężarowych z transportem materiałów wojennych, dział i amunicyi.

Sprostowanie tendencyjnych wieści z Bulgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 2 października.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi: Wobec rozpuszczanych w prasie zagranicznej błędnych i wprost tendencyjnych wiadomości o sytuacji w Bulgaryi, jesteśmy upoważnieni do

zaprzeczenia wszelkim doniesieniom o przybyciu oficerów niemieckich do Sofii, którzy mieli objąć zarząd kolei i kierownictwo wojsk, dalej wiadomościom, jakoby Radosławow miał oświadczyć, że Bulgaryja podczas całego trwania wojny będzie pobierała od Niemiec regularnie 50 milionów franków miesięcznie, dalej jakoby dokonano liczynek aresztowań i jakoby wybuchły niepokoje. W Sofii przebywa tylko jeden oficer niemiecki, mianowicie attaché wojskowy.

Co się tyczy twierdzenia pownych dzienników, że gabinet Rakosławowa nie jest powołany do kierowania losami Bulgaryi, ponieważ nie posiada większości, musimy zauważyć, że w kraju parlamentarnym, jakim jest Bulgaryja, rząd, którego by nie popierała większość sobrania, nie mógłby pozostać w urzędzie. Gabinet Radosławowa przeszło dwa lata kieruje sprawami. Stanowisko jego nigdy nie było zachwiane, a polityka, której się trzyma, nie jest wobec nikogo wyzywająca. Bulgaryja dotąd nie zesłała za stanowiska zbrojnej neutralności, to też dziwne są ataki, których przedmiotem w części prasy zagranicznej jest stanowisko rządu bułgarskiego.

Ataki czwobrosjuszu na Bulgarye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 2 października.

Cała prasa rosyjska w bardzo zdenerwowanym tonie przemawia o Bulgaryi i rzuca obelgi pod adresem króla Ferdynanda.

»Nowoje Wremia« w artykule o sytuacji na Bałkanach oświadcza, że udział Bulgaryi w wojnie nie zmieni niczego w sytuacji, natychmiast jednakże dodaje, że zadanie Anglików i Francuzów na Gallipoli przez to bardziej się skomplikuje.

Paryż, 2 października.

Prasa oświadcza, że energiczny ton, jakim się posługuje dyplomacya czwobrosjuszu w Sofii, z pewnością wyjaśni Bulgaryi, że tylko natychmiastowe odwołanie mobilizacyi może zadolwieć czwobrosjusza. Zlekakanie Bulgaryi jest tylko manewrem, by mógł mobilizacyę spokojnie ukoczyć, a potem napaść na Serbię tak jak w r. 1913.

»Echo de Paris« pisze: Bulgaryi wprowadzili nas w błąd, podobnie jak Niemcy i Austro-Węgry i Turcyja. Obecnie należy Bulgaryi postawić krótki termin, aby się zdemobilizowała, lub też zerwała z nami stosunki, gdyż jeżeli Bulgaryja odmówi natychmiastowej demobilizacyi, to dane są warunki, które wyluszczyli sir Edward Grey w uzasadnieniu dla zerwania stosunków przyjaźnych. Nie możemy czekać chwili, którą sobie Bulgaryja wybierze.

Mienszikow o »zdradzie« Bulgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 października.

»Nowoje Wremia« podaje artykuł Mienszikowa, zatytułowany: »Własny grób Bulgaryi«. W artykule tym jest zaznaczone:

Zdrada Bulgaryi wywołała w Rosyi głębokie obrazenie, zwłaszcza fakt, że wiceprezydent sobrania z okazji zajęcia twierdzy rosyjskiej przesłał telegram gratulacyjny cesarzowi Wilhelmowi. Mienszikow oświadczył, że Rosya przestała istnieć, gdyż została zupełnie pobita przez Niemcy, a Bulgaryja nie może się trzymać trupa. Mimo sprzeciwu opozycyi Bulgaryja mobilizuje, bezwzględnie, aby wypełnić swoją umowę z Turcyją. Serbia nie może myśleć o walce z Bulgaryją, gdyż wojska niemieckie i austro-węgierskie już jej zagroziły na tyłach. Jeżeli czwobrosjusz nie może wysłać potężnej pomocy, to Serbię pozostanie tylko albo stracić całą swą armię albo poddać się na łaskę i miłosierdzie zwycięzcy. W ten sposób zdobycie Macedonii nacieczy. W ten sposób zdobycie Macedonii nacieczy. W ten sposób zdobycie Macedonii nacieczy.

Byłoby beznadziejnym czynić Bulgaryi jakikolwiek wyrzuty, że w najczarniejszej chwili historii rosyjskiej przyłączyła się do naszych nieprzyjacieli. Nie miejsce tu na argumenty moralne. Idealny związek tak długo tylko istniał, jak długo Bulgaryja wierzyła w siłę Rosyi. — Wiara ta osłabła wskutek wojny maikizerskiej, zupełnie zaś zachwiała się wskutek wojny obecnej. Genadiew już przed rokiem powiedział, że wierzy w zwycięstwo mocarstw centralnych, w przeciwnym razie Bulgaryja już wtedy byłaby się przyłączyła do Rosyi. Tem się tłumaczy, że z Turcyją miała odważyć rozpocząć wojnę z 4 wielkimi mocarstwami, by zabrać Rosyi Kaukaz. Nie można zaprzeczyć, że dyplomacya niemiecka przy rozwiązaniu tej kwestyi okazała wiele talentu. Wprawdzie współdziałała tu także pieniądzą niemieckie, ale sztab generalny niemiecki w odpowiedniej chwili odsłonił swe karty i wskazał państwom neutralnym wielki zwycięstwa mocarstw centralnych.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 października.

(Agencya »Mills«). Główna kwatery podaje do wiadomości:

Front I raku: W nocy z 25 na 26 września nasze wysunięte naprzód oddziały zaskoczyły nieprzyjaciela, który wylądował na brzegach Tygrysu pod osłoną łodzi kanonierskich na północ od Korna, i zadały mu ciężkie straty. Wieczorem dnia następnego otworzył się niespodziewany ogień artyleryi, na który nieprzyjaciel nie odpowiadał. Liczba strat nieprzyjacielskich nie jest znana, lecz zauważaliśmy, że Anglije rzucili do rzeki ogromną ilość zwłok żołnierzy i trupów konskich.

27 września przed południem rozpoczął nieprzyjaciel ofensywę świeżymi siłami, które sprowadził kanonierkami dla wzmożenia pierwszej linii. Bitwa trwała z niezmniejszającą się zaciętością aż do wieczora, lecz dzięki wytrwałości naszych wysuniętych naprzód oddziałów, które trzy — do czterech silniejszych nieprzyjacielskich stawiły zacięty opór, ofensywa nieprzyjacielska nie udatła się. Zestrzelono samolot nieprzyjacielski, nadto podpalono 25 żaglowców nieprzyjacielskich, wiozących amunicyę i prowianty. Wzięliśmy do niewoli oddział

telegraficzny, znajdujący się na pokładzie jednego okrętu. Także na tym froncie Anglije posługiwali się kulami dum-dum i gazami zabójczymi.

Front kaukaski: Przy starciu między naszym oddziałem wywiadowczym a oddziałem konnicy nieprzyjacielskiej, które się odbyło na prawem skrzydle, nieprzyjaciel zmuszony został do ucieczki i pozostawił w naszym ręku 1 podoficera i 4 żołnierzy.

Front dardanelski: 29 września rano nieprzyjaciel koło Anaforta daremnie ostrzeliwał artylerją nasze stanowiska na lądzie i morzu. Nasza artylerya wzięła pod ogień haubic nieprzyjacielską, zmusiła ją do milczenia, i zniszczyła jedno stanowisko nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Koło Arburnu chwilkowo walka artyleryi z przermami. Koło Sedil-Babr nieprzyjaciel na prawem skrzydle naszym spowodował wybuch miny, nie osiągnął jednak żadnego sukcesu.

Niepewne sukcesy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 września.

Biuro Reutersa. Na zapytanie, postawione w Izbie niższej, ile łodzi podwodnych niemieckich zatopiono, odpowiedział Balfour, że rozumie ciakawo członka Izby, pytającego o to, i jest przekonany, że samo stwierdzenie tej liczby nie dostarczy nieprzyjacielowi żadnych cennych wskazówek, lecz znajomość liczby zatopionych niemieckich łodzi podwodnych wykazuje rozmaite stopnie, od bezwarunkowej pewności aż do przypuszczenia możliwości. (Okłaski i śmiech). Podobne rzeczy nie nadają się do stwierdzenia statystycznego. Gdyby admiralicy ograniczyli się do wypadków bezwarunkowej pewności, to pozostałaby w tyle poza prawdą, gdyby uwzględniła wszelkie możliwości, toby dopuściła się przesady.

Poprawa w stosunku Niemiec do Stanów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 2 października.

Departament państwowy oświadczył, że wiadomości, jakoby nastąpił zastój w rokowaniach w sprawie »Arabic« są nieprawdziwe. Przyszłe stosunki niemiecko-amerykańskie osądzone są z wielkim optymizmem.

Depesza »Evening Mail« z Waszyngtonu powiada, że urzędnicy państwowi przestali mówić o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych. Wilson i Lansing w pełni ufają przyjaznemu i szczeremu stanowisku ambasadora niemieckiego.

Nowy przegląd pospolitaków na Węgrzech.

Wiedeń, 2 października.

Pisma wiedeńskie zamieszczają następujący telegram Węgierskiego Biura koresp.:

Minister obrony krajowej wyzwa obwieszczeniem wszystkich obywateli do stawienictwa, urodzonych w latach 1873 do 1896, którzy przy poprzednich przeglądach zostali uznani za niezdolnych do służby, by zgłosili się ponownie do przeglądu (Ersatzmusterung).

Równocześnie zarządzono spis wszystkich obywateli do stawienictwa z powyższych roczników, zwolnionych na mocy swego stanowiska od właściwej służby w pospolitem ruszeniu.

Angielka przed sądem wiedeńskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 października.

Sąd dywizyjny obrony krajowej w Wiedniu skazał na 8 miesięcy ciężkiego więzienia mieszkającą w Wiedniu nauczycielką języka angielskiego, Idę Blackmore, za zbrodnię zaburzenia porządku i spokoju publicznego, której dopuściła się przez wyrażenie w powodu zatopienia »Lusitanii« zyczenia, by Niemcy zostali pobite. W oskarżeniu jest powiedziane, że chociaż oskarżona miała przytem przedewszystkiem Niemcy na myśli, to jednak bezwzględnie chciała trafić także Austro-Węgry, ponieważ losy Austro-Węgier jak najmocniej złączone są z losom Niemiec, zaś enuncyacya oskarżeni, żeby Włochy wypowiedziały wojnę, wprost zwracała się przeciw Austro-Węgrom. W uzasadnieniu wyroku jest powiedziane, że oskarżona musiała zdawać sobie sprawę z tego, iż oświadczenia jej zwracają się przeciw bytowi Niemiec i Austro-Węgier.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 października.

Odznaczenie gen. Baczynskiego.

Wiedeń. »Streiflers Militärbblatt« donosi, że cesarz nadał tytuł i charakter feldmarszałka porucznika generał majorowi Rajmundowi Baczynskiemu Leszkowiczowi.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Wedle sprawozdań z 30 września stwierdzono w Galicyi bakteryjologicznie wypadki cholery: 1 Lwów, 3 (1) pow. Brzeżany, 3 (2) pow. Lwów, 9 (4) pow. Rohatyn, 2 (2) pow. Żółkiew, 1 pow. Zydaczów.

Nowy minister wioskiej marynarki.

Lugano. Wiceadmiral Camillo Corsi zamianowany został ministrem marynarki.

Echa katastrofy »Benedetta Brin«.

Lugano. O przyczynach eksplozji na okręcie »Benedetta Brin« niema pewnych wiadomości. Z korpusu oficerskiego ocalało tylko oficerowie maszynery i lekarze. Złożono dotąd wydobyć lekkie działa, zdaje się, że będzie można wydobyć także ciężkie działa.

Kontrola graniczna w Szwajcaryi. Berno. W okólniku do rządów kantonalnych poleca rada związkowa szereg zarządzeń przygotowawczych do umowy, którą Szwajcaryja wraz z państwami sąsiednimi w sprawie kontroli na stacjach granicznych. Chodzi o zapobieżenie, by do Szwajcaryi nie dostawali się obywatelowie państw obcych bez paszportu lub bez środków utrzymania.

Eksplozja w fabryce.

Soloturn. Wskutek eksplozji w fabryce grzebieni w Mümliswil zginęło ogółem 25 osób. Około 10 osób zostało śmiertelnie rannych, 40 lżej. — Niektórzy robotnicy prawdopodobnie wskutek eksplozji natychmiast zostali zabici, inni z powodu pożaru i dymu nie mogli znaleźć wyjścia i zgorzeli. Fabryka z wielkimi zapasami celluloidu i rogu sponęła, pozostały tylko mury. W fabryce zatrudnionych było 350 robotników.

SKŁADKI.

Dla »Staruszek«

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Helena Jaromowa 2 K.

Dla ewakuowanych dzieci (na mleko)

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Marya Sobotowa 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:

Michał Konopiński.

Wydawca:

Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Grodecka, Nasłowska, Arkuszewscy, Czarnecka, Dr Hellin, Dr Pudarewsky, kto z Was jest w Warszawie, niech da znać. Niemirów, pow. Rawa Ruska. Grodecki, lekarz barakowy. Prośba do pism warszawskich o przedruk. 6672-6



Najlepszy do pielęgnacji zębów.

Podziękowanie.

— Wszystkim, którzy w naszym ciężkim smutku z powodu śmierci naszego najdroższego i nigdy nieodżałowanego syna Michała dali nam tyle dowodów współczucia i przyjaźni, oraz łaskawie wzięli udział w nabożeństwie — składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie. 6786 HREBENDOWIE.

KUPIE

rasowego młodego foksteyera. Szpital twardy Nr 5, pokój 79 (u OO. Jezuitów, ulica Kopernika). 6774

TANIO DO SPRZEDANIA

z powodu przeprowadzki: 2 szafy, 2 stoły, 2 fotole, lampa naftowa wisząca i elektryczna. Ogłądać można tylko w niedzielę od godz. 9 rano do 4 po południu, ulica Zwierzyniecka L. 11, II. p. na lewo. 6809-2

Adwokat

Dr ZYGMUNT FENDLER przeniósł kancelaryę swą na ulicę Grodzką L. 62, II. p. 6808-3

LOS do V klasy czwartej c. k. loteryi klasowej są jeszcze do nabycia w kantorze sprzedaży Bracl Safier w Bielsku, ul. Główna 1. BIURO W KRAKOWIE, ULICA SENACKA 8. Główna wygrana MILION KORON

premja 700.000 Kor. wygrane po 300.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 40.000 i t. d.

Ciągnięcie już 8 października i trwa do 6 listopada. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się jak najryjciej. 6751-5

Adwokat Dr HESKI

w Krakowie prowadzi obecnie kancelaryę adwokacką przy ulicy Szewskiej L. 7, I. piętro.

Wszelk nauk lekarskich Dr STANISŁAW KWIATKOWSKI przeprowadził się

na plac Matejki L. 6, I. p., telef. 1401 ordynuje od godz. 2—4 po południu.

Dr M. Wachnianin ordynuje w Karlsbadzie dom »Faust«, Sprudelgasse.

Rodowita Angielka udziela lekcyi. Pedzichów, 5, II. piętro na prawo. 6681-3

Advertisement for Mattoniego Giesshubler szosawa.



Poszukiwanie zaginionych.

Jan Seniuk z Kołomyi, obecnie k. k. Arbeit-Abteilung Nr 12, Teodo w Dalmacji, poszukuje rodziców i znajomych. 6752 1 4

Ktoby wiedział co o naszym bracie Tadeuszu Musiałowiczu, który był w jesieni 1914 r. w Kielcach jako legionista w szeregach, raczy zawiadomić pod adresem: Maryja Timoltiewicz, Łoboczew, p. Ustrzyki Dolne. 6654 4 5

Najnowsze pisma z modami: Favorit 90 hal. Elite 2 K 40 hal. Mode für Alle 1 K 80 hal. wysła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytosć Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przejmują się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 1 0

Do sprzedania dywany portyery, firanki, kufry, łożka, umywalka z marmurową płytą, stoliki, mały garnitur salonowy, ul. Lenartowicza 14, I p., na lewo. 6762

Bilardy pokrywam suknem, przerabiam na żądanie i t. d., w miejscach na prowincji. Roman Kubicki, Kraków, ul. Bracka 1. 5. 6780 1 3

Wózek dziecięcy w dobrym stanie tania do sprzedania. Ogładsz można w g. 2-4 pop., ul. św. Gertrudy 29. II p. 6761

Pokoje, ewentualnie z meblami, i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Zwierzyniecka 17. III p., oficy na B. Nr drzwi 81. — Wiadomość tamże. 6759 1 3

Starszy fortepian do nabycia. Ul. Dietłowska 109. 6755 1 3

Fłaszki apteczne (na lekarstwa), szyby do okien, szkło, porcelanę i lampy polca G. Unger, Jasło ul. Floryjańska. 6670 1 5 Filia ul. 3-go Maja.

Potrzebny zdolny pomocnik z działu kolonialnego do firmy: Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek. 6763 1 3

Poszukuję lekkiego półkrytego powozu w dobrym stanie. Emil Kuznitski, Oświęcim 2. 6756 1 2

Poczta 1/2 blisko Lwowa do zamiany. Zgłoszenia: S. T., Czarny Dunajec. 6765 1 2

Zażądać mojego głównego katalogu z 4000 odbitek, który wysyła się za darmo, oplacony. Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki. C. i k. nadworny dostawca JAN ZONNAB, dom wysyłkowy, Brno, Nr 1292 (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen“ 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. Przyrządy do golenia 1 K 20 h, 2 K, 2 K 50 h, I. ostrza brzytwy po 28 h, tuzia 3 K, Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitury do golenia z wszelkimi przyborami do golenia 5 K. Wytyka za porbitaniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6548 1 2 0

Młoda panna z maturą, kursem abiturientek. językiem polskim, niemieckim, francuskim, muzyką w szerszym zakresie, poszukuje jakiegokolwiek posady (lektorki, towarzyski, nauzycielki), zwłaszcza na wyjazd. — Zgłoszenia: F. Rosner, st. fil., Uniwersytet Jagielloński. 6749 2 2

Lekcje rysunku i malarstwa sztuka stosowana, malowanie na atlasie, szkło, porcelanę i t. p. Al. Krasniński 13. III p., na lewo. 6747 2 2

Pomocnik z działu korzennego, poszukiwany. Kazimierz Bartoszewski, Kraków, Floryjańska 44. 6721 3 5

Zaraz bardzo tania do sprzedania 6 wagonów remu każdej jakości 2 wagonu spirytusu 5 wagonu piwa. Zgłoszenia pod „Korzystne Royal“ przyjmuje kawiarnia Kupa, Kraków. 6740 2 2

Ciągnięcie już 8-go października.

469 głównych wygranych od 2000 koron do 300.000 koron i premia 700.000 KORON

przypada do losowania bezwarunkowo w ciągnięciach loteryi klasowej, odbywających się codzień od 8-go października do 4-go listopada i wypłata ich następuje natychmiast bez żadnego potrącenia. Jeżeli premia 700.000 koron przypadnie na największą wygraną, to wynosi główna wygrana

MILION KORON.

Razem zostanie wylosowanych 44.000 wygranych w kwocie 12 milionów i 765.000 koron. Losy wysyła po przysłaniu należytości

za 1/4 losu K 25,—, za 1/2 losu K 50,—, za 3/4 losu K 100,—, za 1 los K 200,—.

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej

Albin Förstl, Wiedeń, I., Bellaria 3.

Zgłoszenia wcześniejsze i zamówienia losów loteryi klasowej do nadchodzącej 5 loteryi 1 klasy, której ciągnięcia zaczynają się 14 grudnia, przyjmuje się już teraz za 1/8 losu K 5,—, za 1/4 losu K 10, za 1/2 losu K 20,—, za 3/4 losu K 40,—.

Z powodu ograniczonego wydawania losów zaleca się porobić zamówienia już teraz, aby też i te zamówienia można wykonać w całości.

Korespondencya polska.

6689 4 10

N. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska Księgarnia we Lwowie (Hotel George'a).

Nakładem naszym opuściła prasę mapa:

KRÓLESTWO POLSKIE I PRZYŁĘGŁE PROWINCYE AUSTRYI, NIEMIEC I ROSYI

6 sekcji w podziale 1:750.000.

Najdokładniejsza i najwyraźniejsza mapa terenu wojennego. Pierwsza topograficzna mapa ziem polskich, wydana w polskim języku. — Cena 6 sekcji z rejestrem alfabetycznym (4 arkusze druku) . . . . . K 10,— z przesyłką pocztową . . . . . K 10 35 jako mapa ścienna na płótnie . . . . . K 16,— z przesyłką pocztową . . . . . K 16 45

Najpiękniejsza ozdoba polskiego domu!!!

HISTORYCZNA MAPA POLSKI

Prof. Eastachiewicza w 9 kolorach, wykazująca plastyczne fazy rozwoju i kurczenia się Państwa polskiego. — Cena K 1 20, z przesyłką pocztową K 1 55.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

epokowe dzieło Prof. P. Chmielowskiego, ozdobnie, wydane, z licznymi ilustr. w tekście, tom I opr. K 25,—, z przesyłką poczt. K 25 75. (Tom drugi w druku)

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Wyższa szkoła kroju i szycia przy ulicy św. Krzyża 7

otwiera dnia 4 października na znionych warunkach dla pań i panienek szycie umiejacych 1-miesięczny kurs kroju, zaś dla nieumiejacych szycie 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Dla pań w dzień zatrudnionych w biurach, pracowniach i t. p. o godz. 7 kurs wieczorny za opłatą od 23 do 32 K. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 6690 2 2

C. k. Austriacka Loterya klasowa

Dnia 8 października b. r. rozpoczyna się ciągnięcie piątej klasy loteryi klasowej, które trwać będzie włącznie do 6 listopada b. r. Wylosowane będą 44.000 wygranych w ogólnej kwocie K 12.765.000

premja K 700.000. Główne wygrane: K 300.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 i t. d. Najwyższa ewentualna wygrana wynosi

Jeden milion koron.

Losy są u nas jeszcze do nabycia, ze względu jednak na bardzo mały zapas prosimy o jaknajwcześniejsze zamówienie przekazem pocztowym.

Urzędowa cena losów: 1/4 losu kor. 25, 1/2 losu kor. 50, 3/4 losu kor. 100, 1 los kor. 200. Dom bankowy Mehrer i Spółka, Wiedeń, I, Tuchlauben 7. 6311 2 10

Najlepsza ochrona przed „ośmrożeniem nóg“ są onucki, mające podszewkę z waty papierowej HEIL-SIEG (w Austro-Węgrzech prawnie zastrzeżone). — Kamazse do obwijania i wszelkie przedmioty do ochrony przed zimnem dla wojska w polu. Juliusz Rabi, Wiedeń I., Gröschengasse 7. (Próbki za zaliczką). 6757



Ekonom w średnim wieku, z długoletnią praktyką, poszukuje posady ekonomem zaraz. Wiadomość: apteka Grabowskiego, Kraków, ul. Dietłowska. 6785 2 3

Do wynajęcia

zaraz lub od stycznia 5 pokoi front., przedp., kuchnia, łaz., elekt., przy ul. Karmelickiej 1, III p., (nad kawiarnią „Bisanza“). Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, II p., na prawo. 6792 2 3

Garnituru klubowego

z prawdziwą skórą, prawdziwych dywanów perskich i przedmiotów do oświetlenia elektrycznego poszukuje się do kupna tylko od prywatnych. — Zgłoszenia pod V. E. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6784 2 2

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitz. — Lekcje osobne i zbiorowe. ulica Szewska 17. 6718 3 8

Inteligentnego praktykanta

zamiejscowego, z jednoroczną praktyką z handlu śniadankowego, przyjmie zaraz firma Karol Norek, Stawkowska 31. 6717 3 3

Garderoba

meńska i damska, futra, fraki, paloty, marynarki, suknie wieczorowe i t. d. okazyjnie tania do sprzedania. Krowoderska 36, II p., od 9 do 10 i od 3-4 g. 6708 3 3

Do wynajęcia

przy Szewskiej-Jagiellońskiej 1. 5, I p.: 7 pokoi, kuchnia, wszelki komfort (obecnie kancel. notaryalna. Wiadomość tamże. 6499 3 5

Gotową pościel, bieliznę na kółka i do noszenia, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju lub materiały na nie, dobre a tanie, mamy w zapasie i dostarczamy. Resztki zawsze korzystnie do zbycia.

Wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego, szczególnie surowa wełna owcza strzyżona, drób, mięso i t. d. przyjmuje się w miejsce zapłaty.

BRACIA REICHART

fabrykanci 6786 1 6 Dorab. Tyrol-Przedarlania.

Okazyjnie sprzedaj.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, stara porcelana i szkło, biżuterję starą, naczynia do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaję tania „Doroteum“, Kraków, ul. św. Tomusza 1. 20. 6522 5 0

Kostki rosolowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosolowych. Praga, II., ul. Podskal 1900.

Zgubiono w drodze z ul. Karłowickiej na Rynek czarny palares damski z piędziami, legitymacją i fotografią p. M. Piątkowskiej. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Adm. „Ilustr. Tygodnika Polskiego“, ul. Wolska 19. 6771 1 3

Stuch. farmacyi poszukują substancji w jednej z krak. aptek. Zgł.: Woj. Borzecko, Kraków, Uniwersytet. 6770 1 3

Panna przystojna, intel., znająca język polski i trochę niemiecki, zycie, haftowanie, poszukuje posady w pracowni konfekcyi damskiej, do towarzysztwa pani lub w biurze. — Zgłoszenia do 10 października: Jasińska Sawicka poste rest. Żywiec. 6769 1 2

Grafin gotowy sos galuszowy po 24 h polecają i dostarczają za gotówkę Ebel i Eisner, Opawa. Dla odpredawców i hurtowników opust. — Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy także również do nabycia. 6766 1 4

Panna z buchalterią, z językiem niemieckim i z trzechletnią praktyką biurową, poszukuje posady lub korepetycji w jez. niemieckim do klas niższych. Zgłoszenia list. pod B. N. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6691 3 2

3 i 2 pokoje z kuchnią, łożenią i całym komf. ul. Lubomirskich 47, zaraz do wynajęcia. 6716 2 3

!!! Polacy !!! Pierwszorzędny polski lekarz dentysta Dr H. ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honorarjem. Wiedol, I., Spiegelgasse (tzn obok Grabana) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2-6, w niedzielę od 9-12 rano. 6640 2 20

Oleje maszynowe Oleje cylindrowe Oleje gazowe do pomp motorów Tluszczy Tencia poleca i dostarcza Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI w Krakowie, Dietłowska 30. 6657 5 5

Okazyjnie!! Weiny na kostiumy Floryjańska 45, I piętro. Krakowska Konkurencyja. 6699 2 5

Zamienie dwie nowe kamienie, komfort, pryncypalne ulice we Lwowie, wartość 360.000 na majątek w Zachodniej Galicyi, Muszterowicz, Lwów, Strzeżmie 5, II p., na prawo. 6544 2 3

Po najlepszych cenach kupuje ubrania używane meńskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 16 20

Pieców Bauerbrand najlepszego systemu, dostarcza Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI w Krakowie, Dietłowska 30. 6655 5 5

L. i G. Kaden Towarzystwo Akcyjne Kraków, ul. Dunajewskiego 6. Filia we Lwowie, ul. Jagiellońska 8.

Generalne zastęstwo Oddziału ceramicznego austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Pradze — poleca.

Posadzki kamionkowe, rury kamionkowe, tliży fajansowe — Piec kafilowe gładkie i deseniowe — Cement portlandzki, wapno hydrauliczne, wapno skalistie, gips. Bachówkę ciągniętą i tłoczona, pape dachową ogniotrwałą. — Farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki w Krzeszowicach i t. d. 6526 3 5

Glówne ciągnięcie do V kl. IV c. k. austr. Loteryi klasowej. Ciągnięcia do V klasy rozpoczynają się 8 października i trwają do 6 listopada włącznie. Łączna suma wygranych w tem ciągnięciu: 12 milionów 765.000 koron. Między tem wygrane: 300.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 2 po 25.000, 10 po 20.000, 20 po 10.000, 30 po 5000, 400 po 2000, 700 po 1000 K i t. d. i jedna premia 700.000 koron. Do tego ciągnięcia polecam: 1/8 25 K, 1/4 50 K, 1/2 100 K, 1 200 K. Zamówienia przekazem pocztowym lub za zaliczką wykonuje biuro c. k. Loteryi klasowej pod firmą: A. Herman Sporer Wiedeń, I., Lillengasse L. 2. Adres dla telegramów: Sporer Wien, I., Lillengasse 2. 6679 2 2